

Ks. prof. dr hab. Ignacy Dec, rektor PWT

Książę Kościoła i teologii

Laudacja w czasie nadania doktoratu *honoris causa* Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu Jego Eminencji Kardynałowi Josephowi Ratzingerowi, Prefektowi Kongregacji Nauki Wiary, 27 X 2000 r.

Eminencje, Ekscelencje, Panowie Ministrowie, Senatorowie, Posłowie, Magnificencje, Szanowni Państwo!

O znakomitych ludziach przeszłości formułują niekiedy potomni zwięzłe, lapidarne powiedzenia, w których wyrażają prawdę o ich wielkości, wyjątkowości. O św. Tomaszu z Akwinu mówi się do dziś, że był najwybitniejszym teologiem wśród świętych i największym świętym wśród teologów. O św. Teresie Benedykcie od Krzyża - Edycie Stein, że jest najwybitniejszą kobietą-filozofem wśród świętych i największą świętą wśród kobiet-filozofów. Dziś, gdy wśród nas gości i odznaczamy najwyższą godnością akademicką ks. kard. Józefa Ratzingera, Prefekta Kongregacji Nauki Wiary, gdy pytamy: kim on jest?, możemy krótko powiedzieć: "jest w naszym stuleciu największym teologiem wśród kardynałów i najwybitniejszym kardynałem wśród teologów". O takim człowieku nie jest łatwo mówić, a powołany do przedstawienia jego sylwetki, powinien mieć przed oczyma starożytną przestrożę, że nie przysparzają mędrcomi chwały głupcy, gdy go chwala. Skoro jednak chwalić trzeba - bo taki jest cel laudacji - to czyńmy to na bazie prawdy, którą nasz dostojny Gość tak bardzo ceni, i dla której poświęcił swe życie.

Laudację układam w trzy punkty. W pierwszym nakreślę drogę życia Księdza Kardynała, w drugim scharakteryzuję jego sylwetkę jako teologa i w trzecim - jako męża Kościoła.

1. Curriculum vitae

Josef Kardynał Ratzinger urodził się w Wielką Sobotę, 16 kwietnia 1927 r. w Górnej Bawarii, w Marktł nad rzeką Inn, w diecezji Passau. Wychował się na wsi jako najmłodsze dziecko z trojga rodzeństwa. Dom rodzinny wyposażył go w głęboką religijność i w szlachetne zasady moralne. W latach 1946-1951 studiował w Wyższej Szkole Teologiczno-Filozoficznej w Freising i Monachium. 29 czerwca 1951 r. przyjął święcenia kapłańskie w Freising, po czym - jako wikariusz uczący 16 godzin tygodniowo religii, kontynuował studia specjalistyczne w Monachium m. in. pod kierunkiem profesorów Romano Guardiniego i Gottlieba Söhngena. W roku 1953 uzyskał stopień doktora teologii na podstawie rozprawy "Lud i Dom Boży w nauce Augustyna o Kościele" (*Volk und Haus Gottes in Augustinus Lehre von der Kirche*). "Moim pierwszym tematem - skomentuje potem - był Kościół, bo to dzięki Kościołowi otwiera się widok na Boga". Zaś ulubionym autorem pozostanie św. Augustyn. Dlatego Kardynał wyzna, że "na bezludną wyspę zabrałby koniecznie Biblię i "Wyznania" św. Augustyna. W cztery lata później, w r. 1957 zdobył habilitację również na uniwersytecie monachijskim w zakresie teologii fundamentalnej w oparciu o rozprawę: "Teologia dziejów u św. Bonawentury" (*Die Geschichtsteologie des heiligen Bonaventura*). W następnym roku jako profesor nadzwyczajny został wykładowcą dogmatyki i teologii fundamentalnej w Wyższej Szkole Filozoficzno-Teologicznej w Freising. W r. 1959 powołano go już jako profesora zwyczajnego do uniwersytetu w Bonn. W międzyczasie kard. Joseph Frings powołał go na swojego doradcę i w tym charakterze brał udział w latach 1962-63 w obradach Soboru Watykańskiego II. W roku 1963 przeniósł się do uniwersytetu w Münster, a następnie w r. 1966 do słynnej Tybingi, skąd po trzech latach został powołany do Ratyzbony na katedrę teologii systematycznej (dogmatyki i historii dogmatów). Tutaj był także dziekanem Wydziału Teologii Katolickiej a od r. 1976 aż

do nominacji na arcybiskupa Freising-Monachium, (25 III 1977) - wiceprezydentem, tj. prorektorem Uniwersytetu. 25 listopada 1981 roku Jan Paweł II zamianował go prefektem Kongregacji Nauki Wiary. Niektórzy mówią, że od tego momentu pojawił się "drugi" Ratzinger. Otwarty, postępowy, a nawet nieco liberalny teolog zmienił się w konserwatywnego strażnika doktryny chrześcijańskiej. Kardynał Prefekt zostaje także członkiem pięciu kongregacji, dwóch rad papieskich i jednej komisji. Za wybitne osiągnięcia naukowe otrzymał już osiem doktoratów honoris causa.

2. Kardynał Joseph Ratzinger jako teolog

Józef kard. Ratzinger należy do ścisłej czołówki teologów chrześcijańskich XX wieku. Jego prace badawcze i publikacje odnoszą się głównie do szeroko rozumianej teologii dogmatycznej i fundamentalnej. W teologicznej twórczości Księdza Kardynała znajdujemy też prace z zakresu liturgiki, teologii moralnej, teologii społecznej, teologii historii, z homiletyki. Bibliografia Księdza Kardynała obejmuje prawie tysiąc pozycji. Wiele z nich ukazało się w kilku, a niektóre nawet w kilkunastu, językach. W Polsce największą popularność zdobyły: "Wprowadzenie w chrześcijaństwo", "Raport o stanie wiary" oraz "Sól ziemi".

Wśród prac z zakresu teologii dogmatycznej najwięcej uwagi w swoich dociekaniach teologicznych poświęcił Ksiądz Kardynał eklezjologii i chrystologii. Refleksja nad Kościołem była i jest wielką pasją jego życia, począwszy od wspomnianej pracy doktorskiej aż po słynny rzymski "Raport o stanie wiary". Wizja eklezjologiczna Księdza Kardynała zdradza wyraźnie biblijno-patrystyczną inspirację. Kościół dla Kardynała Ratzingera to przede wszystkim "Ciało Chrystusa" objawiające się w swej rzeczywistości widzialnej zwłaszcza w celebracji Eucharystii. Słowo *ecclesia* oznaczało bowiem pierwotnie Kościół lokalny zbierający się na sprawowanie "Pamiętki Pana", "wspólnotę braterską", wspólnotę "Ludu Bożego". Wymiar "tajemnicy" tej wspólnoty - jak wynika z nauki Soboru Watykańskiego II - posiada charakter istotny. Stąd też ówczesny Profesor Ratzinger nie tylko solidaryzował się od razu z Instrukcją Kongregacji Doktryny Wiary "Mysterium Ecclesiae" (1973), ale jej także zdecydowanie bronił, jakby przewidywał, iż później będzie musiał urzędowo niejednokrotnie "piętnować" lokalne doktryny dotyczące niezwykle dynamicznej dziś eklezjologii, odzierających niekiedy Kościół z tajemnicy. Po nadzwyczajnym Synodzie Biskupów z r. 1985, poświęconym tajemnicy Kościoła i realizacji nauki Vaticanum II, kardynał Ratzinger w swoich pracach eklezjologicznych dowartościował także pojęcie "communio". Zwracał uwagę, że szeroko i powszechnie komentowana teza Kościoła jako "Ludu Bożego" winna być dopełniania ideą Kościoła jako wspólnoty.

Druga centralna dziedzina teologicznej refleksji Księdza Kardynała Ratzingera to chrystologia. Właśnie z niej czerpała cały swój dynamizm wyżej zasygnalizowana koncepcja Kościoła. Wydarzeniu, któremu na imię Jezus Chrystus, poświęcił kard. Ratzinger cały swój wysiłek teologiczny. Od pierwszych swoich prac chrystologicznych aż po głośną dziś deklarację "Dominus Jesus" Kardynał jest wierny osobowo ujętej zasadzie: *solus Christus*. Znaczy to, że zbawienie człowieka i ludzkości dokonuje się wyłącznie przez Chrystusa i w Chrystusie. "Extra Christum nulla salus", ale także bronił starochrześcijańskiej zasady "Extra Ecclesiam nulla salus", gdyż dzieło zbawcze Chrystusa realizuje się przez Kościół i w Kościele. W chrystologii kard. Ratzingera Jezus Chrystus ukazywany jest jako Syn Boży - byt "od", to znaczy pochodzący i przychodzący od Ojca. Jest także całkowicie bytem "ku", względnie "dla", czyli otwartym i zwróconym w pełni ku wszystkim braciom - ludziom. Przez to samo jest Chrystus wzorem egzystencji chrześcijanina, która winna być także "dla", nie dla siebie, ale "dla drugich". Za wzorem Chrystusa egzystencja chrześcijanina to "proegzystencja", a więc istnienie, egzystowanie "dla" drugich.

Komentatorzy chrystologii kardynała Ratzingera, wśród nich arcybiskup Alfons Nossol, uważają, iż kard. Ratzinger jest zwolennikiem oryginalnej "chrystologii sensu". Zawarta jest w niej teza, że Jezus Chrystus jest wtopiony w całą historię świata i ludzkości, nadając jej nowy sens. Historyczny człowiek Jezus, będący Chrystusem, Pomazańcem, Wybranym Boga, stanowi ośrodek i rozstrzygający moment całej historii. Jezus Chrystus to tajemnica wręcz niesłychanego połączenia "Logosu-Sensu i sarxu", "Słowa i Ciała", sensu i jednej z postaci z historii. Odtąd już poza nią nie można znaleźć sensu bytu. To "decydujące złączenie Logosu i

sarxu, Słowa i ciała, wiary i historii" ma oczywiście rację bytu jedynie dlatego, że "historyczny człowiek Jezus jest Synem Boga, a Syn Boży jest człowiekiem Jezusem".

Tego typu teologia oceniana jest przez dzisiejszych teologów jako ewangeliczna, spójna i czysta intelektualnie, o wielkiej roli poznawczej i ekspresywnej. W swym ogólnym profilu nawiązuje ona bardziej do augustynizmu niż do tomizmu. Genialnie wywiązuje się z naczelnego zadania teologii, jakim jest systematyzowanie i uniesprzecznianie danych objawionych. Ks. prof. Czesław Bartnik uważa, że jest to teologia żywa, sięgająca dna duszy, bardzo precyzyjna, trafna, i obdarzona jakimś "absolutnym słuchem" prawowierności i że koresponduje doskonale ze znakami czasu, z epoką, kulturą, duchowym stanem świata, by jednocześnie wybiegać daleko w przyszłość".

3. Kardynał Joseph Ratzinger jako mąż Kościoła

Kardynał Józef Ratzinger posiada nieocenione zasługi w służbie Stolicy Apostolskiej i całego Kościoła głównie jako prefekt Kongregacji Nauki Wiary, a także jako przewodniczący Papieskiej Komisji Biblijnej, którą otworzył na nowe teorie, oraz jako przewodniczący Międzynarodowej Komisji Teologicznej. Jako prefekt Kongregacji strzegącej tożsamości nauki i wiary chrześcijańskiej, wykazuje niezwykle talent w rozwiązywaniu sporów i problemów teologicznych. Oto niektóre sprawy rozwiązane pomyślnie z wielką roztropnością i miłością: deklaracja o stowarzyszeniach masońskich (1983), porozumienie z prof. E. Schillebeeckxem (1984, 1986), problem homoseksualizmu i etyki seksualnej, instrukcja obrony życia "Donum vitae" (1987), formy medytacji chrześcijańskiej (1989), instrukcja o powołaniu teologa w Kościele "Donum veritatis" (1990), list o pojmowaniu Kościoła jako wspólnoty "Communitatis notio" (1992), list o komunii rozwiedzionych "Annus Internationalis Familiae" (1994), deklaracja "Dominus Jesus" (2000).

Osobno trzeba tu wspomnieć o bardzo skomplikowanym problemie tzw. "teologii wyzwolenia" i ekumenizmu. Odnośnie teologii wyzwolenia Kardynał wydał dwie instrukcje: "O niektórych aspektach teologii wyzwolenia" ("Libertatis nuntius" - 1984) i "Instrukcja o chrześcijańskiej wolności" ("Libertatis conscientia" - 1986). W dokumentach tych Kardynał Ratzinger wystąpił przeciw metodologicznemu zabiegowi mieszania chrześcijańskich i marksistowskich elementów samozrozumienia człowieka i analizy społeczeństwa. W wyniku tego pomieszania w teologii wyzwolenia gloryfikowano w imię Ewangelii tak bardzo przecież nieewangeliczną ideę walki klas i także nieewangelijną walkę o pokój, zapominając, że Ewangelia nie tyle wzywa do walki o pokój, ile wzywa do stałego i konsekwentnego czynienia pokoju, nazywając ludzi za to właśnie "błogosławionymi". Warto nadmienić, że wspomniane wyżej instrukcje Kongregacji Nauki Wiary spotkały się w tamtym czasie z ostrą krytyką. Kardynałowi Prefektowi zarzucano, że tymi dwiema instrukcjami zniweczył całą teologię wyzwolenia i zamknął katolikom Ameryki Łacińskiej kościelną drogę do wyrwania się z nędzy i z niewoli masońskiej tyranii. O słuszności krytycznej oceny ówczesnego fenomenu teologii wyzwolenia wielu przekonało się dopiero po słynnej "jesieni ludów" 1989 r. w Europie środkowowschodniej.

Kardynał Ratzinger w swojej działalności teologicznej i kościelnej nie mógł też pominąć sprawy ekumenizmu. Wymiar ekumeniczny da się zauważyć prawie przy wszystkich, przez niego podejmowanych, zagadnieniach wiary. Jego zdaniem nie powinno się mówić o oficjalnie kościelnym "hamowaniu" ruchu ekumenicznego. Owszem, nie wolno zapomnieć o "funkcji krytycznej" Kongregacji, którą kieruje. Sam na to wskazuje, gdy pisze: "Jeżeli bowiem poruszamy się szybko na fałszywych drogach, oddalamy się od celu. Dlatego też muszą być krytyka i krytyka stać względem siebie we właściwej relacji. Krytyka, która nie pochodzi z negacji, lecz wynika ze wspólnej sprawy - z prawdy - nie jest... niczym negatywnym, ale stanowi nieodzowną część mocowania się chrześcijaństwa o właściwą drogę" Ważnym zadaniem w działalności ekumenicznej jest szukanie jedności przez różnorodność, przez pokazywanie tego co pozytywne. W ostatnim czasie, po ogłoszeniu deklaracji "Dominus Jesus" podniosły się znowu w niektórych kręgach liberalnych głosy krytyki pod adresem Kardynała. Może trzeba znowu czasu, by adwersarze niektórych sformułowań i ujęć stanęli po stronie prawdy.

Patrząc i oceniając działalność kardynała Ratzingera jako prefekta Kongregacji Nauki Wiary, trzeba zauważyć, że w swojej działalności stosuje on metodę pozytywną. Zamiast atakowania wydaje akty pozytywne, konstruktywne, dialogujące, pojednawcze, gdyż pracę Kongregacji widzi nie jako osądzanie i potępienie, lecz jako wspólne szukanie odpowiedzi, pomaganie tym, którzy pytają, którzy mają wątpliwości, czy są wierni nauce chrześcijańskiej. W przekazie nauki wiary odznacza się jasnością, precyzją myśli, sumiennością i trafnością sądu. Wspaniale przez to uzupełnia nauczanie papieskie. Jest w Kościele czynnikiem stabilizacji, harmonii, ładu i ortodoksji. Wielu wnikliwych obserwatorów współczesnego Kościoła, jest urzeczonych niezwykłą współpracą Kardynała z Janem Pawłem II. Peter Seewald, przeprowadzający z nim wywiad-rzekę zauważa: "Trudno sobie wyobrazić Papieża Jana Pawła II bez Kardynała Ratzingera, a Kardynała Ratzingera bez Papieża. Bez tego szczególnego zespołu Wojtyła-Ratzinger Kościół zapewne inaczej by funkcjonował u końca drugiego tysiąclecia i na początku trzeciego. Anegdotyczną miarą tej współpracy są cytowane słowa Papieża, który miałby je wypowiadać dosyć często i przy poważniejszych okazjach: "Na miły Bóg, co powie na to kardynał Ratzinger". Trzeba zauważyć i to, że nie rzadko kardynał Ratzinger ściąga dziś na siebie strzały złośliwej krytyki wymierzonej wprost w Watykan, gdzie w tej chwili pierwszy "Sługa sług Bożych" - z rodu Słowianin usiłuje budować w świecie ocalającą cywilizację miłości" i ukazywać ludzkości Kościół jako szczególne miejsce udzielania się Boga człowiekowi. Czyż to nie zadziwiające, że w tym zbożnym dziele, któremu jako alternatywa zagraża widmo "cywilizacji śmierci", pomaga Papieżowi ktoś z nacji niemieckiej?

O Janie Pawle II mówi zaś Kardynał Prefekt: "Od razu poczułem do niego sympatię. Połączyła nas przede wszystkim wolna od wszelkiego komplikowania bezpośredniość i otwartość, a także emanująca zeń szczerłość". Spotyka się z Papieżem na cotygodniowej audyencji, podczas której relacjonuje prace Kongregacji. Często też bierze udział we wspólnych dyskusjach. Razem opracowują wiele dokumentów.

Zakończenie

W końcowej sekwencji tej laudacji zwróćmy jeszcze uwagę na ludzkie przymioty Księdza Kardynała, na te rysy osobowości, które podobają się nam zarówno u ludzi prostych jak i uczonych, młodych i starszych, biednych i bogatych, wierzących i niewierzących.

Kardynał Ratzinger jest świetlanym człowiekiem, chrześcijaninem, kapłanem, biskupem i kardynałem. Promieniuje prostotą, skromnością, pokorą. Jest kontaktowy, bezpośredni, nie stwarza dystansu. Nie stroni od ludzi. Głosi pełne żaru kazania, udziela sakramentów. Zachwyca się żywą wiarą ludu bawarskiego. Łączy tradycję z nowością. Jest rzeczywiście Doktorem - Księciem współczesnego Kościoła i dzisiejszej teologii.

Eminentissime Doctorande! Veni ad lauream!